

Raszyn. 6. 09. 2021r.

URZĄD GMINY RASZYN
KANCELARIA
WPEŁNEŁO

2021-09-07

liczba: 18631

RB
CSB

BIURO RADY I KOMISJI
DS. SKARG, WNIOSKÓW
I PETYCJI

Dadzi
Malli

1

RADA GMINY RASZYN
WPEŁNEŁO

2021-09-08

liczba: 311
poz. 311

DO

URZĘDU GMINY RASZYN
SKARGA

Znaczący się z prośbą o podchylenie się i rozpatrzenie naszego wieloletniego problemu.

Od lat mamy przez ogrodzenie ogromny plac zabaw na ulicy Jesiennej w Raszynie.

Proszę nam pomóc ze nie da się tu żyć i mieszkać. Od wielu lat żyjemy w ciągłym hałasie, piskach, krzykach, płacach dzieci które tu przebywają.

Własna norkina, my i nasze dzieci nie mamy chwili spokoju i ciszy. Nie możemy spać, uczyć się, pracować, odpoczywać...

Własne wąskie podwórko sprawne że cały ten „bałagan” mamy tak jakby na swojej posesji. Jesteśmy jedynym mieszkalnym domem który taki blisko, bezpośrednio tylko przez ogrodzenie granicy z placem zabaw.

Całe podwórko rozciągnięte, wszystkie okna
domu wychodzą na plac zabaw.

Nie mamy nawet możliwości, aby gdzieś
uciec od tego hałasu, wyjść na podwórko,
schować się, choć napięcie tego rabanu,
rzędku i nrebesu, i tak jest słyszane
w dużej odległości.

Na plac zabaw przyprowadzone są dzieci
z przedszkoleń, całego Rosyna i okolic.

Nie pojmujemy jak można ludziom
stworzyć takie koszmarnie warunki do życia.

Tak samo jak wszyscy płacimy podatki,
jestemy mieszkańcami gminy Rosyn od
urodzenia, a takimi mamy kasy na co dzień.

Pisane były kiedyś pisma do Gminy o
warunkach i uciążliwości tego placu przy
naszym domu, ale niestety uważano
że wszystko jest normalne i zgodne z
prawem. Chodziliśmy na spotkania z
panem Wojtem w tej sprawie.

Jego zdaniem, tu cytuję: ten plac zabaw
w naszym domu jest zupełnie zbędny,
ale to nie jego decyzja o jego istnieniu,
ale decyzje które leżą jedynie w decyzji, gestii
Rady Gminy.

Proszę mam wiedzieć że nie da się tu
 mieszkać, że codzienność jest tu jedną
 wielką udręką i meką. Jak długo
 można znosić te hałasy, kiryki, piski,
 płacie rozgrzanych dzieci, ich rozhisteryzowane
 zachowania od rana do ciemnego wieczora.

Dorastająca młodzież pali papierosy, pije piwo
 pod samym naszym domem. Przeruszone
 mamy pety, opakowania po papierosach i
 puski po piwie.

Pytamy, jak ma tu żyć dalej nasza
 rodzina? Starsi ludzie, nasi rodzice, my
 i nasze dzieci. Jak?????

Przepracujemy ten plac zabaw zhorotnie
 chyba już w każdy możliwy sposób.
 Zaplanujemy wszystkie choć na jednym
 dzień do nas, aby zobaczyć i pocuć w
 jakich warunkach przez to tu żyjemy.

Mysle, że wtedy każdy stworzyłby oczy na
 sytuację i nie chciałby żyć w takich
 warunkach nawet chwili.

Jak można umieścić taki plac między
 domami, przy samym miejscu zamieszkania
 ludzi, gdzie w zasadzie mamy to tak jakby
 na swoim podwórku.

Roslyn to nie blokowanie. Tu każda rodzina
każde dziecko ma swoje podwórko na
którym ma miejsce i unpoheute do
zabawy. Czy taki plac musi być tu?,
tu istnieć? Roslyn już ma plac zabaw,
basen, park, ...

Każdy ma swój spokój, przyjdzie z dziećmi
na plac aby się wyśmiały ... tylko co z
namami? My mamy to ma co dzieci,
każdego dnia, całym dniem, całym
godzinami. Nie słyszymy własnych myśli,
nie mamy oddechu, spokoju tylko
ciągły stres i ból głowy.

Wojemy o pomoc i liczymy na nią.
Proszę zrehabilitować ten plac, bo tu nie da
się żyć. Przenieść te zabawki, sprzęty
w miejsca gdzie są naprawdę potrzebne
i w takie warunki lokalizacyjne gdzie nie
będą krywdzić innych ludzi tak jak
od wielu lat nas.

Zapraszamy wszystkich którzy chcą ten plac
zabaw, tych, którzy przyznali się do jego
powstania aby zobaczyli i odczuli na własnej
skórze jak się tu żyje i mieszka w takich
warunkach, a potem stworzyli takie sobie.

Jesteśmy rozpaczeni i uważamy, że tak
dalej być nie może. Nie godzimy
się na to i nie pozwalamy aby taka
sytuacja trwała nadal.

Jeszcze raz prosimy o pomoc.

Jeżeli trzeba będzie podejmiemy konieczne
ostre kroki, bo to jedyną drogą
myślicie abyśmy w spokoju i godnie żyli
jeżeli z państwa strony nie otrzymamy
pomocy.